

fernsehkanzel

Transmisja telewizyjna z 11.12.2016 (Nr 1127)

„Sprzedany przez braci-część 2”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „ Potem zasiedli do posiłku, a gdy podnieśli oczy, ujrzeli karawanę Ismaelitów, przybywającą z Gileadu; wielbłądy ich niosły wonne korzenie, balsam i mirrę, a szły niosąc to do Egiptu. Wtedy rzekł Juda do braci swoich: Jaki pożytek z tego, że zabijemy brata naszego i zataimy, żeśmy go zabili? Chodźcie, sprzedajmy go Ismaelitom. Nie podnośmy na niego ręki naszej, gdyż jest on bratem naszym i z ciała naszego. I usłuchali go bracia. Gdy więc przechodzili mężowie, kupcy midianiccy, wyciągnęli Józefa ze studni na górę i sprzedali Józefa Ismaelitom za dwadzieścia srebrników, ci zaś przywiedli Józefa do Egiptu. A gdy Ruben wrócił do studni, a nie było w studni Józefa, rozdarł szaty swoje, a powróciwszy do braci, rzekł: Nie ma chłopca, dokąd ja teraz pójdę? Wtedy wzięli szatę Józefa, zabili kozła i umoczyli szatę we krwi. Potem posłali tę szatę z długimi rękawami do ojca i kazali powiedzieć: Znaleźliśmy to! Rozpoznajże, czy to szata syna twego, czy nie? A on poznał ją i rzekł: To jest szata syna mojego, dziki zwierz pożarł go tak, z pewnością rozszarpał Józefa. Wtedy Jakub rozdarł szaty swoje i włożył wór na biodra, i przez długi czas oplakiwał syna swego. Próbowali go pocieszać wszyscy synowie jego i wszystkie córki jego, ale nie dał się pocieszyć i mówił: W żalobie zejść do syna mego do grobu. I oplakiwał go ojciec. Midianicy zaś sprzedali go w Egipcie Potyfarowi, dworzaniowi faraona, dowódcy straży przybocznej. ”.

(1 Mojżeszowa 37, 25-36)

Biografia Józefa jest przykładem doskonałej opatrności Boga, który suwerennie rządzi światem i wszystko, co się dzieje, wplata w swoje plany. Tak było nie tylko w przypadku Józefa, ale i wszystkich pozostałych uczestników. Nawet zło, które spotkało Józefa, Bóg w taki sposób użył, że zrealizował z Jakubem, Józefem i jego braćmi swój cel.

Spójrzmy teraz na Jakuba:

Jakub

Ten mężczyzna wiele już przeszedł w swoim życiu i również wiele się nauczył. Można pomyśleć, że już dość zmian przeżył. Jednak Bóg wciąż jeszcze z nim nie skończył. To nie był na pewno żaden przypadek, że Jakub oszukał własnego Ojca Izaaka historią z zabitym kozłem.

A teraz on sam stoi przed synami, którzy oszukali go krwią zabitego kozła. Czy Jakub nie doświadczył wystarczająco dużo oszustw przez te wszystkie lata?

Pomyślmy tylko o jego małżeństwie z Rachelą i Leą, jak jego teść go szukał. Czy zyskał sukces w szkole pokuty i nie został rozgrzeszony? Czy nie walczył z Bogiem i nie powiedział: „Nie puszczę Cię, pobłogosław mnie więc!” Czy nie puścił już wszystkiego w niepamięć i nie trzymał się tylko Boga? Czy nie był już na tyle dojrzałym, że Pan mógłby dać mu już spokojny schyłek życia?

Czy czasami też tak myślisz? „Teraz powoli, przecież to wystarczy Panie! Ja już dojrzałem w wierze, wiele z Tobą, przeżyłem i dla Ciebie pracowałem. Dlaczego teraz jeszcze to..?”

Synowie Jakuba są podstępni i okrutni: „Potem posłali tę szatę z długimi rękawami do ojca i kazali powiedzieć: „Szata syna twego, czy nie?” (1 Mojżeszowa 37,32), chociaż dokładnie wiedzieli, że jest to płaszcz Józefa! „Wtedy Jakub rozdarł szaty swoje i włożył wór na biodra, i przez długi czas oplakiwał syna swego” (w.34). Nie tylko Józef miał pytania siedząc samotnie w wykopie, ale teraz również Jakub. „Dlaczego Boże? Dlaczego zabrałeś mi ukochanego syna, Józefa?”

Jeśli prawdą jest, że Bóg pozwala, aby wszystko działa się dla dobra Jego dzieci, to musiało to być również prawdą dla Jakuba w tej niezwykle gorzkiej godzinie. Ale Bóg jeszcze z nim nie skończył. Nie zwolnił go na zasłużoną emeryturę i odpoczynek z rentą dla bohatera wiary.

Bóg w swojej opatrności działa w tym samym czasie na różnych ludzi w taki sposób, że realizuje swój dobry plan także w indywidualnym życiu każdego z nas. Jakub posłał Józefa i rzekł do niego: „Idź więc i zobacz, jak się mają bracia twoi” (w.14). W tekście podstawowym jest napisane: „...zobacz, czy pokój, i schalom jest z twoimi braćmi”. Nie chcemy widzieć Jakuba w gorszym świetle, niż jest przedstawiony w tej historii, ale jego duchowa dojrzałość musi być kwestionowana. „Co robisz Jakubie? Dlaczego tak bardzo wyróżniasz Józefa, do tego stopnia, że narażasz na szwank spokój rodziny?”

Czy Jakub nie mieszkał w tym samym domu co jego rodzina? Jak mógł być tak ślepy i nieczuły, że posłał Józefa do braci, którzy od dawna nie witali już go „szalom”, a może była to próba pojednania między braćmi...? Czego brakowało Jakubowi, to jest jasne Bóg jeszcze z nim nie skończył. Boski lekarz musiał wciąż jeszcze leczyć, ponieważ pacjent potrzebował nadal leczenia.

Być może doświadczyłeś tego już przy okazji operacji członka rodziny. Operacja trwała dłużej niż oczekiwano, a ty cierpisz czekając na wiadomość. W końcu lekarz informuje, że potrwa to kilka godzin dłużej, ponieważ trzeba wykonać głębsze cięcia niż się spodziewano. Tak było też w przypadku Jakuba.

I tak samo jest z tobą i ze mną. Będziemy doskonali dopiero w niebie. Do tego czasu w naszej pielgrzymce będziemy musieli stawić czoło wielu niebezpieczeństwom, atakom i dołom. Dlaczego? Abyśmy do ostatniego tchu nauczyli się ufać Bogu! To dlatego chirurg musi nas tak głęboko ciąć. Oczywiście zawsze chcemy być absolutnie pewni, że chirurg dokładnie wie, co robi. Dlatego to pytanie do lekarza prowadzącego: „Ile razy wykonywał pan/pani operacje? Jaki jest pański największy sukces w takich operacjach?” Kiedy zadajesz Bogu to pytanie, wraz z zrozpaczonym, siedzącym w dole Józefem i oplakującym w żałobie Jakubem z rozdartą szatą w rękę, wówczas Wszechmocny odpowiada tobie: „Ja operuję od początku świata. I nigdy nie zrobię ani jednego fałszywego ruchu w życiu moich dzieci!”

Zarówno złe jak i dobre cięcia są jednakowo bolesne. Musisz jednak to wiedzieć, że kiedy tnie Bóg, to zawsze dla dobra swoich dzieci i we właściwym czasie i miejscu! Oczywiście, nadal pozostaje pytanie, jak w przypadku Jakuba: „Boże, co ty robisz? Chcielibyśmy, aby odpowiedź na to pytanie została udzielona najlepiej już wczoraj. Ale Bóg odpowiada tylko wtedy, gdy uważa to za słuszne-czasami czekamy na Jego odpowiedź przez lata! Ostatnimi słowami Jakuba w tej historii są: „W żałobie zejść do syna mego do grobu. I oplakiwał go Ojciec!” (w.35). Jednak nie tak miało być. Jakub miał uzyskać odpowiedzi na swoje pytania już za życia!

Józef

Prócz tego oczywiście jest jeszcze Józef, który stoi w centrum tej historii. Kiedy patrzymy na jego życie, widzimy jak Bóg planuje szczegóły także naszego życia.

Józef wkoło błądził na pustkowiu. Zazwyczaj nie spotykało się w tak odległym miejscu żywej duszy. Ale to nie był przypadek, że tam 1. spotkał mężczyznę 2. On dokładnie wiedział, gdzie są jego bracia. To spotkanie jest częścią układanki. Nic nie dzieje się przez przypadek. Bóg jest zaangażowany nawet w pozornie drobne sprawy.

Ponieważ, dyby nie było tam żadnego mężczyzny, który słyszałby rozmowy braci o ich następnym postoju to Józef wróciłby już do swego ojca! Wcale nie znalazłby swoich braci. Nie byłoby wtedy w stanie wrzucić go do cysterny i w końcu sprzedać go do Egiptu. Tam nie poszedłby do więzienia, nie zostałby kanclerzem, nie byłoby żadnego pojednania w rodzinie. Pomyślmy też o karawanie. Oni mogli również iść w przeciwnym kierunku niż Egipt. Ale wszystko było częścią Bożego planu. Gdyby nie było mężczyzny na polu, sprzedaży do Egiptu, nie byłoby też żadnej Księgi Wyjścia, żadnego wyjścia z Egiptu, żadnego Baranka paschalnego, żadnego przyjścia Syna Bożego, żadnego głoszenia Ewangelii aż po krańce ziemi, i ty i ja nie byłibyśmy chrześcijanami!

Najmniejsze szczegóły naszego życia są kontrolowane suwerennie przez Boga. Oczywiście powinniśmy planować nasze życie, pracować, tworzyć i kształcić się. Jesteśmy odpowiedzialni za siebie i za ludzi wokół nas, i chcemy żyć zgodnie z wolą Bożą.

A jeśli zrobiliśmy wszystko, co do nas należy i ciągle znajdujemy się na dnie wykopu to znowu Boża opatrzność nas pociesza. Ponieważ nasz Pan również z dna naszych dołów dąży do doskonałego celu! Tak było również w przypadku Józefa. W 1 Mojżeszowej 42 jego bracia wyznali: *„Wtedy mówili jeden do drugiego: Zaiste, zgrzeszyliśmy przeciwko bratu naszemu, bo widząc utrapienie duszy jego gdy nas błagał, nie usłuchaliśmy go, dlatego przyszło na nas to utrapienie: (w.21).*

Dlatego to ma znaczenie Przypuszczam, że to był pierwszy raz w jego życiu, kiedy Józef błagał o litość. Przedtem miał wszystko, był faworyzowanym synem. W dalszym ciągu jego życia stało się jasne, że posiadał niezwykle naturalne dary. Nad nim świeciło więc słońce.

Jednak tutaj widzimy Józefa jak leży na dnie wyschniętej studni. Niedawno powiedział swoim braciom: *„...przyjdzie czas, kiedy się przede mną pokłonicie-wszyscy!”* A teraz widzimy go, jak się kłania przed nimi i błaga o litość. Co Bóg tu uczynił? On zatroszczył się o to, że cała duma i zarozumiałość zniknęły z serca Józefa. W czasie gdy to czynił, przygotowywał go aby przyniósł największe błogosławieństwo nie tylko swojej rodzinie, ale całym narodom.

Z pewnością Józef nie tylko błagał tam swoich braci o miłosierdzie, ale także wołał do Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba: *„O Boże, zmiłuj się nade mną! Zabierz mnie stąd i zaprowadź z powrotem do mojego Ojca!”* I co zrobił Bóg? Odrzucił tę prośbę! To musiał być bardzo trudne dla Józefa choć jednak niosło pokrzepienie *„Tak”*-ponieważ On zamierzał uczynić z nim coś lepszego!

To przypomina nam Jezusa. Tuż przed ukrzyżowaniem powiedział do swojego Ojca: *„Jeśli to możliwe, niech ten kielich mnie ominie!”* Jego Ojciec nie przychylił się do tej prośby. Ponieważ błogosławieństwo jednego *„Nie”* znacznie przewyższało wszelkie błogosławieństwo, które mogłoby powstać przez *„Tak”*.

Ostateczny obraz naszego życia będzie widoczny dopiero w wieczności. Tutaj na ziemi, otrzymaliśmy poprzez historię Józefa, mały wgląd w sposób Bożego działania. Zaufajmy mu całym sercem. Amen!